

KUPCY AMERYKAŃSCY ZŁĘKLI SIĘ że Europa zapłaci długi i zastosuje represje celne

LONDYN, 30. XI. (PAT.) — Wczorajsza narada gabinetu angielskiego trwała przeszło dwie godziny. Przed samą północą ogłoszono komunikat, że nie ukończono rozważań na temat noty i że będą one kontynuowane dziś rano.

Równocześnie podano do wiadomości prasy, że wicepremier Baldwin odjedzie dziś rano do Szkocji, gdzie wieczorem wygłosi przemówienie na zebraniu konserwatystów szkockich, wobec czego nie będzie obecny na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu — oraz, że premier Mac Donald wraz z min. Simonem odjadą do Genewy w czwartek po południu.

Wiadomości te wskazują na to, że decyzje w sprawie taktyki już powzięto.

Dzisiejsze obrady gabinetu nie wniosą do odpowiedzi angielskiej nic poza stylizowanym ujęciem

LONDYN, 30. XI. — Rząd angielski postanowił wysłać do Stanów Zjednoczonych transporty złota w sztabach, wartości 30 milj. funtów. Pierwszy transport wysokości 3 milj. funtów złota w sztabach, odpływa dziś do Ameryki.

"Daily Telegraph" stwierdza, iż jeżeli Anglia zapłaci Stanom Zjednoczonym, wówczas niewątpliwie ogłoszone będą przepisy ograniczające eksport towarów amerykańskich do Anglii.

Nowe monety pięciozłotowe.

WARSZAWA, 30.11 (Pat.) W najbliższych dniach zostaną wypuszczone do obiegu nowe monety pięciozłotowe.

Monety te mają rysunek i układ napisów identyczny, jak monety 10-cio i 2-u złotych. Brzeg monet jest karbowany. Waga nowych monet pięciozłotowych wynosi 11 gramów, średnica 28 mm. Monety te mają moc zwalniającą od zobowiązań ograniczoną do kwoty zł. 500 przy każdej wpłacie.

Sensacyjne

aresztowanie w Łodzi

Z polecenia p. prokuratora Markowskiego aresztowano wczoraj po południu kierownika łódzkich warsztatów więziennych p. Budasza wraz z praktykantem.

Przyczyną aresztowania mają być nieznane bliżej nadzicia.

Dźwiękowy Kino-Teatr

ZACHĘTA

Iwan Mozuchin

jako

„Sierżant X”

z Suzy Vernon.

Wkrótce

„Najeźdźcy”

Forma pertraktacji

LONDYN, 30. XI. — Nota brytyjska w sprawie długów została dziś przed południem definitywnie zaakceptowana przez gabinet, który obradował zaledwie godzinę.

Rozruchy antyżydowskie na uniwer. wiedeńskim.

WIEN, 30.11 (Pat.) Wczoraj na wydziale prawa tutejszego uniwersytetu, doszło do zajść między narodowymi socjalistami a studentami żydowskimi. Narodowi socjaliści usiłowali wzbronić żydom wejścia do jednej z sal wykładowych i zaatakowali kilku studentów żydowskich. Błokada sali trwała przeszło godzinę.

Znowu skargi niemieckie na traktat wersalski.

ESSEN, 30.11 (Pat.) W Kolonii odbyło się manifestacyjne zebranie pod hasłem „Pogranicze niemieckie zagrożone”.

W zastępstwie ministra Gayla wygłosił referat przewodniczący związku „Heimattreuer” Hoffmann z Berlina. W przemówieniu s-cem podkreślił on m. in., że sytuacja jaka istnieje obecnie na wschodzie, nie może pozostać. Niemcom nie pozostaje nic innego, jak walczyć przeciw traktatowi wersalskiemu wszystkimi środkami. O Locarnie wschodniej, czyli o zgodzeniu się na obecne granice na wschodzie, nie może być mowy. Zebranie miało charakter antypolski i antyfrancuski.

Młodzież polska w Nadrenji pracuje

ESSEN, 30. XI. (PAT.) Przed kilku dniami odbyło się w Bochum walne zebranie Związku Młodzieży polsko-katolickiej na Westfalję i Nadrenję, w którym wzięli udział delegaci z całego okręgu. Przedmiotem obrad była sprawa utrzymania ducha narodowego. Jak wynika ze sprawozdań delegatów, praca posuwa się naprzód i daje dobre wyniki. Obszerne referaty wygłosili specjalnie przybyli na zjazd ks. dr. Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech, i dr. Kaczmarek, naczelny kierownik Związku Polaków.

Obrady kolejarzy w Pradze

PRAGA, 30. XI. (PAT.) Zakończone zostały obrady związków kolejarzy polskich, czeskosłowackich i jugosłowiańskich, w czasie których ukonstytuowano Ligę kolejarzy i marynarzy słowiańskich. Prezesem Ligi wybrany został prezes związku czesko-słowackiego poseł Prohazka, wiceprezesami — przewodniczący Związku Polskiego Łopuszański oraz przewodniczący Związku Jugosłowiańskiego Gjuriz. Zadaniem Ligi jest współpraca kolejarzy trzech państw na terenie zawodowym i kulturalnym.

Obecnie ministerstwo zajęte jest szlifowaniem noty do Waszyngtonu, bowiem wbrew utartym zwyczajom, które nakazywałyby raczej doręczenie noty tutejszemu ambasadorowi nota zostaje przesyłowa-

wana do ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie, który odszyfruje ją i doręczy formalnie jutro Stimsonowi. Odstąpienie od zwyczajów spowodowane jest tem, aby tym sposobem dać wyraz praktyczny

stanowisku zajętemu w poprzedniej nocie, w której ambasador brytyjski w Waszyngtonie upoważniony został do pertraktowania w sprawie długów. Rząd brytyjski chce samem upozorować jakgdyby pertraktacje te już się faktycznie rozpoczęły.

Nota jest dokumentem bardzo długim i przeto zaszyfrowanie jej w Londynie i odszyfrowanie w Waszyngtonie, przepisanie i doręczenie Stimsonowi zajmie co najmniej 24 godziny czasu.

Nota ma zawierać bardzo wszechstronne wyjaśnienia konsekwencji gospodarczych i finansowych w razie dokonania zapłaty i utrzymania w mocy obecnego systemu długów.

Nota nie będzie zawierała żadnej aluzji co do decyzji gabinetu brytyjskiego w sprawie dokonania zapłaty lub odmowy. Należy jednak uważać za przesądzone, że w razie nieustępliwego stanowiska Ameryki rząd brytyjski dokona zapłaty przawnie w złocie.

W związku z faktem, że decyzja ta stała się wiadoma i że upadły pogłoski o kryzysie rządowym, funt doznał znacznej poprawy i z kursu 3,15 1/8 podniósł się do 3,21 dol., spadając co jednak stanowi poważną poprawę o 4 centy.

FRANCJA NIE ZAPŁACI...

PARYŻ, 30. XI. W kuluarach izby panuje wielkie ożywienie, wczoraj jeszcze większość deputowanych zgodziła się przecznać popołudniowe posiedzenie czwartkowe na interpelacje nad konwersją rent, dzisiaj w kołach parlamentarnych domagano się uzielenia pierwszeństwa dyskusji nad kwestją długów wojennych, premier Herriot uważa w chwili obecnej za niepożądane i przedwczesne wszelkie debaty publiczne nad kwestją raty grudniowej, dodając, że o ile jutro w izbie deputowanych będą się uplecać przy dyskusji nad tą sprawą, nie zawaha się postawić kwestii zaufania. Natomiast przewodniczący komisji finansowej izby Maury zobowiązał się imieniem komisji zrezerwować na najbliższym posiedzeniu izby propozycję deputowanego Marin zaznaczając, że „Francja nie zapłaci tak

długo, dopóki nie otrzyma swych należności”.

PARYŻ, 30. XI. Premier Herriot przemawiając dziś w komisji finansowej i w komisji spraw zagranicznych, zwrócił uwagę na to, że obecnie ze Stanami Zjednoczonymi i mocarstwami sprzymierzonymi rokowania oraz na zbliżający się termin narady pięciu w Genewie w sprawach rozbrojenia. Rząd — oświadczył premier — nie mógłby wobec tego dopuścić do otwarcia debaty w piątek ponieważ dyskusja musiałaby zająć wiele posiedzeń. Prosząc o zaufanie, premier podkreślił, że uszanuje prawa parlamentu i w swoim czasie otworzy w izbie deputowanych debatę nad sprawą długów. Izby nie zostaną postawione wobec faktu dokonania.

Ameryka chce handlować

NOWY YORK, 30. XI. — Ogłoszony ostatnio memoriał izby handlowej Stanów Zjednoczonych w sprawie długów wojennych wysuwa następujące postulaty:

1) Tymczasowe zawieszenie płatności w razie wykazania się dłużników niemożnością płacenia, 2) zgoda rządu Stanów Zjednoczonych na rokowania w sprawie rewizji o ile dłużnicy wykażą zasadnicze zmiany w założeń-

niach istniejących umów płatniczych, 3) w interesie Stanów Zjednoczonych leży, by rewizja układów dłużniczych była uzależniona od zabezpieczenia dostępu eksportu amerykańskiego na rynki dłużnicze, 4) w interesie Stanów Zjednoczonych leży, by rewizja była uzależniona od ograniczenia zbrojeń, 5) projekty zupełnego anulowania długów winny być odrzucone.

Uspokojenie umysłów w ośrodkach akademickich

Wykłady będą wznowione w piątek

Według doniesień P.A.T., wzburzone umysły studenckie dochodzą powoli do równowagi.

We Lwowie rozdawano po nabożeństwie za spokój duszy ś. p. Grotkowskiego ulotki, wywołujące młodzież do zaprzestania dalszych ekscesów. Wykłady będą wznowione w piątek.

W Warszawie zawieszono wykłady na politechnice. Studenci opuścili uczelnię, nie wywołując na ulicach niepokojów.

Również i na terenie W.S.H zdecydowana interwencja rektora nie dojrzała do awantur. Wykłady odbywają się normalnie.

Jedynie na terenie Krakowa demonstracje trwają nadal. Wykłady na wszystkich uczelniach są zawieszane.

W Poznaniu odbył się wiec akademicki, po którym studenci rozeszli się, niewszyszynając żadnych demonstracji.

Dookoła paktu o nieagresji

PARYŻ, 30.11 (Pat.) W kuluarach izby oświadczył wczoraj premier kilku deputowanym, że na przekór pogłoskom pakt o nieagresji między Francją a Sowietami przedłożony będzie izbie do

Po podpisaniu francusko-sowieckiego paktu nieagresji Herriot, bawiący około godz. 17 na Quai D'Orsay, wyraził zadowolenie z powodu podpisania traktatu w chwili, gdy Polska ratyfikowała

Minister Titulescu o pakcie nieagresji

BUKARESZT, 30. XI (PAT.) W związku z expose min. Titulescu udzielił b. premier dr. Vaida Voevod przedstawicielowi „Dimineaty” wywiadu, w którym oświadczył, że w czasie swego urzędowania szukał unormowania stosunków z Sowietami na drodze bezpośrednich rokowań przy poparciu Polski i Francji, które udzieliły swej pomocy z całym altruizmem, poświęcając nieraz własne interesy. Dr. Vaida podkreślił dalej, że przywiązywał dużą wagę do jednoczesnego wprowadzenia w życie paktów polskiego, francuskiego i rumuńskiego i szczęśliwy jest, że przez harmonijne postępowanie trzech tych sojuszników osiągnięto warunki, umożliwiające dokonanie tego.

Afera szpiegowska w Rumunji

BUKARESZT, 30. XI (PAT.) Władze bezpieczeństwa wykryły w Konstancy afere szpiegowską na rzecz Sowietów, w którą wmiieszany był szereg znanych w tem mieście osobistości. W mieszkaniu jednej z nich znaleziono nielegalną stację iskrową.

czyni wszelkie wysiłki, aby uczynić skutecznym układ, który w wypadkach, gdy będzie stosowany wykazywać będzie całą swą wartość. Dowgalawski odpowiedział na to, zapewniając, iż rząd sowiecki dołoży wszelkich wysiłków, aby uczynić pożytecznym i korzystnym dla obu krajów traktat, wyrażający pokojowe aspiracje narodów Francji i ZSRR.

Berliński wulkan dymi

Komunistyczna radjostacja działa

Policja strzela — Rząd konferuje

BERLIN, 30.XI. Przed jednym z urzędów opieki społecznej w Berlinie doszło do poważnych zaburzeń bezrobotnych. Tyśięcny tłum krzycząc: **głód, głód**, wtargnął do biur, gdzie doszło do ostrej walki między demonstrantami a urzędnikami. Zaalarmowane pogotowie policyjne rozproszyło demonstrantów.

Zaburzenia powtórzyły się przed gmachem urzędu opieki społecznej, który musiano otoczyć kordonem policyjnym.

Równocześnie prasa donosi o szeregu strajków na prowincji, jakie powstały na tle walki o taryfy. **Częściowo strajki zostały uwięzione powodzeniem**, m. i. do strajku przyłączyli się robotnicy zatrudnieni przy wielkich piecach w zakładach metalurgicznych Kruppa w Essen.

BERLIN, 30.XI. Rozruchy, demonstracje komunistyczne i bójki uliczne trwają w Berlinie już od trzech dni.

Wczoraj, od południa w różnych częściach miasta pojawiły się liczne grupy demonstrantów, wznoszących okrzyki przeciwko rządowi i nawołujących do walki. We wszystkich wypadkach występowała policja z niezłomnymi bagnietami i w hełmach stalowych. Przeważnie rozpędzono tłumy przy użyciu korb, w jednym zaś wypadku, w **halach berlińskich doszło do walki**.

Gdy mianowicie tłum nie usłuchał wezwania do rozejścia się, policja dała salwę w powietrze na postrach. Skutek był wręcz przeciwny od zamierzonego. Tłumy demonstrantów rzuciły się na policję, obrzucając ją kamieniami i butelkami z wodą. Jednocześnie, ze środka tłumu padło kilka strzałów rewolwerowych. **Wtedy policja dała salwę do tłumu**, raniąc kilkanaście osób i zabijając jednego z demonstrantów.

Bójki uliczne i demonstracje trwały także w ciągu nocy. Około godz. 2-iej po północy grupa demonstrantów, wznoszących okrzyki protestacyjne przeciwko zawieszeniu dziennika „Rote Fahne” napadła na kioski i filie wielkich koncernów prasowych Ullsteina i Scheria, rozbijając szyby wystawowe i demontując urządzenia wewnętrzne.

Nieuchwytna radjostacja

BERLIN, 30.XI. Od dwóch dni radjostłuchacze berlińscy słyszają komunikaty tajemniczej radjostacji, **nawołujące do walki z rządem**.

Radjostacja nadaje swe agiacyjne przemówienia w porze obiadowej i po południu. Cała policja berlińska przy pomocy specjalnych aparatów kierunkowych stara się wykryć tajną radjostację.

Istnieje przypuszczenie, że radjostacja zmontowana jest na samochodzie i zmienia nieustannie miejsce pobytu.

Nie ulega wątpliwości, że radjostacja jest dziełem komunistów berlińskich.

A rząd prowadzi tajemniczą grę

BERLIN, 30.XI. Zapowiedziana na dziś rano konferencja między gen. Schleicherem i Hitlerem, jak twierdzą niektóre dzienniki, ma na celu sprawy taktyczne.

Schleicher ma zwrócić się do Hitlera z propozycją, aby narodził socjaliści ponarli wniosek **odroczenia parlamentu na 6 tygodni**.

W tym czasie odbyć się mają dalsze rokowania w sprawie formowania rządu.

Jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwa, znaczyliby to, że przesilenie rządowe w Niemczech **wchodzi w przewlekłe stadium**.

BERLIN, 30.XI. Zapowiedziana na dzisiaj konferencja gen. Schleichera z Hitlerem nie doszła do skutku. Przywódcy narodowych socjalistów zamiast do Berlina przybyli dziś rano do Weimaru w towarzyszywie szefa oddziałów szturmowych Rohma. Na narady udali się do Weimaru przewodniczący reichstagu Goering, dr. Frick, Strasser i Goebels. Przebieg narad trzymamy jest dotąd w tajemnicy, nie ulega jednak wątpliwości, że dotychczasowe rokowania nie przyniosły żadnych rezultatów.

Pamiętajcie o Funduszu Pomocy Bezrobotnym

czy sprawy konferencji Hitlera z gen. Schleicherem.

W otoczeniu ministra Reichshevy liczone się, że dzisiejsze spotkanie Hitlera ze Schleicherem dojdzie do skutku w czwartek popołudniu. W kolach politycznych jednak nie podziela się tego optymizmu.

W tych warunkach kryzys gabinetowy znowu się przewleka.

Prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj gen. Schleichera, który złożył sprawozdanie o sytuacji przesileniowej.

Pakt polsko-sowiecki ostoją pokoju w Europie

Są tacy, co się martwią.

KROLEWIEC, 30.11 (Pał.) Ratyfikowanie przez Polskę i Sowiecki paktu nieagresji wwołało w prasie królewieckiej niezadowolone i zaniepokojenie.

Napad bandycki na kościół i plebanję

BYDGOSZCZ, 30.11 (Pał.) — Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcami doszło do wycięcia szyby w oknie do kościoła parafialnego w Koscieszkach, gdzie wyłamawszy drzwi do tabernakulum, porozrzucali znajdujące się tam przedmioty a następnie rozbili skarbonki, zabierając ich zawartość.

Z kościoła apastnicy udali się na plebanję i w podobny sposób dostali się do mieszkania proboszcza ks. Szczepańskiego. Zoudużony ze smu ks. Szczepański zaczął strzelać do włamywaczy, zmuszając ich do ucieczki.

Napastnicy weszli do czekającego na nich samochodu, udając się do pobliskiej wsi Rzeszyn, gdzie dokonali również włamania do miejscowego sklepu kolonialnego.

Zarządzone za bandytami pościgi nie dał żadnego wyniku.

Senat gdański traci pełnomocnictwa

GDANSK, 30. XI. (Pał.) Podczas dzisiejszego posiedzenia „Volks-tagu” odbyto się po trzecim czytaniu głosowanie nad wnioskiem o odebraniu senatowi pełnomocnictw, dotyczących dziedziny gospodarczej, społecznej i utrzymania porządku publicznego.

Wniosek ten przyjęty został w imiennym głosowaniu 40 głosami hitlerowców, socjalistów, komunistów i Polaków przy wstrzymaniu się od głosowania siromniczywo popierających senat.

Ponieważ senat już uprzednio oświadczył, że nie wyciągnie od razu konsekwencji z tego głosowania i mu się przeciwstawi, oczekiwano powrotu tej sprawy do Volkstagu i ponownego głosowania.

nie i zaniepokojenie.

Prasa wschodnio-pruska uważa że pakt polsko-sowiecki i francusko-sowiecki koludują z traktatem w Rapallo, oświadczając, że zawarcie tego paktu pogarsza pa cyfikację wschodu Europy (?)

boszcza ks. Szczepańskiego. Zoudużony ze smu ks. Szczepański zaczął strzelać do włamywaczy, zmuszając ich do ucieczki.

Napastnicy weszli do czekającego na nich samochodu, udając się do pobliskiej wsi Rzeszyn, gdzie dokonali również włamania do miejscowego sklepu kolonialnego.

Zarządzone za bandytami pościgi nie dał żadnego wyniku.

Wizyta wojewody Grażyńskiego w min. przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 30.11 (Pał.) Pan minister przemysłu i handlu oraz p. minister skarbu przyjęli na wspólnej audyencji u p. ministra przemysłu i handlu wojewodę Grażyńskiego, który przedstawił obecne położenie w głównych gałęziach przemysłu górnośląskiego, w szczególności w przemyśle węglowym, żelaznym i cynkowym.

WYROK W PROCESIE P.P.S.-LEWICY

Od 2 do 6 lat więzienia

Ciągający się od miesiąca proces przeciwko 36 członkom PPS-Lewicy zakończył się wczoraj. Już od samego rana można było zauważyć wielkie podniecenie w kuluarach sądowych. Gmach sądu okręgowego otoczono silnymi posterunkami policji. Wejście na salę rozpraw było bardzo utrudnione, oprócz przedstawicieli prasy, prasy i najbliższych rodzin oskarżonych, władze bezpieczeństwa nikogo nie wpuszczały.

O godz. 10 wprowadzono pod silną strażą oskarżonych. Na wszystkich twarzach maluje się zdenerwowanie, znikła swoboda oskarżonych, uśmiechy i rozmowy. Każdy wychykuje z napięciem wejścia trybunału.

W parę minut po wprowadzeniu oskarżonych rozlega się dzwonek i wkracza na salę komplet sędziący z p. wiceprezesaem linciem na czele. Wśród ogólnej ciszy, rozpoczyna przewodniczący odczytanie wyroku. 32 oskarżonych zostaje uznanych za winnych, białnia czynnego udziału w zrzuceniu pod nazwą „Polska Partja

Socjalistyczna” będącej w ścisłym kontakcie z K. P. P. z wiedzą, iż została zawiązana w celu dokonania zbrodni zamachu stanu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustroj państwowego Polski. Poratem poszczególne oskarżenia zostają uznani winnymi, wygłaszania podburzających przemówień o charakterze antypaństwowym i działalności w komitetach centralnych i okręgowych i podtrzymywanie ścisłej łączności z K.P.P.

Za powyższe przewinienia zostali skazani:

Spatek na 5 lat więzienia, Gotkowski, Sokorski, Janiszewski, Olinger i Glowacki na 5 lat więzienia.

Pacanowska, Rybarczyk, Litwin, Russak na 4 lata więzienia.

Szymczyk, Witman, Włodarski, Czerwiński, Cybulski, Cyrus i Borysow na 3 lata więzienia, pozostali oskarżeni po 2 lata więzienia.

Pozatem pozbawia się wszystkich oskarżonych praw obywatelskich i wyborczych na przeciąg

lat dziesięciu. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt prewencyjny.

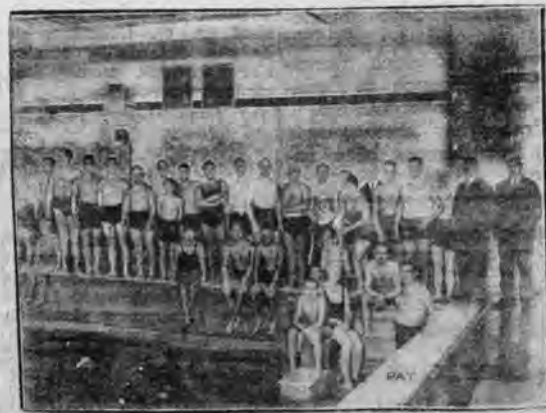
Oskarżonych **Hempińskiego, Kopkę, Bala i Siłworskiego sąd uniewinnił.**

Sąd w motywach wyroku podał: PPS-Lewica została całkowicie opanowana przez K.P.P. Założenia i cele partii niczem nie różniły się od zamierzeń K. P. P. Istniała ścisła współpraca pomiędzy oboma partiami, pozatem naczelne stanowiska w PPS-Lewicy piastowali członkowie K. P. P. PPS-Lewica brała również subsydia finansowe od K. P. P., a podczas wyborów szła z nią ręką w rękę.

Po odczytaniu wyroku, obrońca Wachtel prosił sąd o zamianę oskarżonym skazanym na 2 i 3 lata więzienia środek zapobiegawczy z więzienia na dozór policyjny, aby do czasu rozprawy apelacyjnej nie przebywali nadal w więzieniu.

Sąd wnioszek obrony odrzucił.

Nauka pływania dla członków kolejowego przysposobienia wojskowego



W dn. 18 ub.m. w basenie zimowym pływalni Kasy Chorych rozpoczęto kurs nauki pływania dla członków Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Kurs ten zorganizowany został z inicjatywy członków zarządu ogniska dyrekcyjnego K. P. W. w Warszawie i dostępny jest dla członków K. P. W. i ich rodzin.

EMULSJA Tranowa SCOTT & Bowne

to odżywka witaminowa dla naszych dzieci
od dziś znacznie tańsza i dostępna dla wszystkich!!!

We wszystkich krajach świata daje każda dobra matka swym dzieciom prawdziwą Emulję Tranową wyrobu firmy Scott & Bowne, tembardziej, że jest ona tak tania:

Mała flaszk (połówka)	dawniej Zi 250	obecnie tylko Zi	2.-
Normalna flaszk	„ 420	„	3.-
Wielka flaszk podwójna	„ 550	„	4.50

Prawdziwa Emulja Tranowa wyrobu Scott & Bowne jest już do nabycia po niższych cenach
Uwaga! Wystrzegajcie się naśladowców — zwracajcie uwagę na nasz znak ochronny!



Jerzy Horzelski

Po pogrzebie Grotkowskiego

Wszystkie dzienniki zamieszczają wiadomości lub artykuły na temat zajęć akademicko-żydowskich. Pewne odłamy t. zw. „organów opinii publicznej” zapełniają kolumny całe smakowicie przyrządzonymi opisami zajęć, prawdziwymi sałatkami, podlanymi obficie drażniącym antysemitką sosem.

Wprawdzie sos ten niewiele tylko może smakować, ale do wywołania burdy, o której będzie co pisać przez tydzień wystarczy kilku łyżek.

Inne „organy” napisały wyraźnie, że jest to pomoc jak rządowi udziela enclenda, odwracając uwagę społeczeństwa od potrzeby przebudowy podstawi ustrojowych.

Złej taneczniczy... i t. d. Jeżeli hece żydowskie mogą odwrócić uwagę panów towarzyszy od przebudowy społecznej, to rzeczywiście przykre, ale podobnie poważne powody do „odwracania uwagi” znajdują się codzień.

Lepiej dać spokój z wieczną piosenką o przebudowie i ustroju, jeżeli zamiast robić tę przebudowę zastanawiacie się tylko dlaczego jej się nie robi i co stoi na przeszkodzie.

Z trzeciej wreszcie strony, poza stwierdzeniem, że podobna działalność nie jest wcale na rękę rządowi, niepodpisany autor dał endekom nauczkę „prawdziwego nacjonalizmu”.

Dla kompletu trzeba wspo-

mnąć i prasę żydowsko-polską, która jak zwykle wpada w kompletny szal i bełkoce niemal słowa bez związku.

Oto byłaby w pewnym przekroju postawa opinii... burżuazyjnej. Opinia ta jest głośna, rozporządza wieloma doskonale zaopatrzonymi i bogatymi pismami, a więc może głośno wolać.

Postawa natomiast znacznie większych części społeczeństwa, postawa prostych ludzi, pracowników i robotników jest mniej skomplikowana.

Był jakiś zatarg o publiczną dziewczynę z alfonsami. Podchmielone młodziki późną nocą, po wyjściu z podręczanej knajpy, wdawszy się w bójkę odnieśli porażkę. Jeden zmarł. Smutne.

Smutne nietylko dlatego, że zmarł młody, może zdolny człowiek i pożyteczny w przyszłości członek społeczeństwa, również dlatego, że po podwyżkach czesnego na wyższych uczelniach tak poważnych, że uniemożliwiły naukę dzieciom ludzi pracy — pozostali tam młodzieńcy, którzy mają jeszcze na „zabawę”.

Proszę mnie źle nie zrozumieć, chodzi o to, że zabawą tą jest włóczenie się po nocy od knajpy do knajpy i rozpoczynanie zwad o dziewczyny uliczne!

Bardzo smutne. Jeżeli jednak z tego robi się afery polityczną to staje się to ohydą.

Czyżby zakulisowe machinacje? Polska oczekuje przejawu dobrej woli Sowieców

Jesteśmy świadkami bardzo doniosłych wydarzeń w polityce wschodniej państw europejskich. Rosja, która przed laty uważana była za państwo barbarzyńców, której wewnętrzne wydarzenia wywoływały jedynie uśmiech litości na ustach domorosłych polityków zachodnich, obecnie stała się doniosłym czynnikiem polityki światowej.

Dziwnie to państwo, państwo wszelkich możliwości, po ukończeniu wojny światowej stało się terenem gospodarczej i politycznej ekspansji Niemiec. Niemcy z właściwym im darem przewidywania dokonali w Rosji tego, czego było im trzeba, aby mieć stały postrach dla Europy.

Europa początkowo nie zwracała uwagi, a wówczas gdy zorientowała się co się święci w powszechnie pogardzanej Bolszewji — zaczęła stopniowo studjować i przyglądać się nie tyle eksperymentowi socjalnemu, ile rekonstrukcji gospodarczej, która jest kalkówką związaną ze światłomydłem i naturalnym parciem ku hegemonii nad światem.

My grzeszyliśmy również swą ignorancją w sprawach Rosji. Ignorancja nasza była tembardziej dziwna, że wśród Polaków mamy sporo takich, którzy Rosję znają tak dobrze, jak nie znają własnej ojczyzny i najciekawszy moment naszej ekspansji gospodarczej przegapiliśmy, oddając wszystko Niemcom, które przyzwycażyli się brać

wszystko co się tylko da.

Obecnie polityka naszych czynników państwowych jasno zmierza do celu: wykorzystanie nasze chociażby tylko geograficzne położenie w stosunku do Rosji i, pomijając wszelkie animozje z tytułu różnicy poglądów społecznych spróbować współpracy pokojowej na gruncie handlu i prawdziwie dobrych stosunków sąsiedzkich. Przeciwno tej koncepcji, zdaje się nie ma Francja, która ostatnio również zainteresowała się Rosją bardziej, niż dotychczas.

Zresztą co Polskę może obchodzić stosunek Francji do Rosji, jeżeli sytuacja Francji pod względem gospodarczym jest inna, niż Polska.

W oświadczeniu p. min. Becka, który udzielił wywiadu sowieckiemu przedstawicielowi prasowemu w Genewie, jest zdanie zamienne dla przyszłych stosunków „o głębszym znaczeniu”: min. Beck podkreślił, iż wszystko co obecnie dzieje się z Rosją na papierze „przynosi się w szerokim zakresie nie tylko do jeszcze większego poprawienia stanu umysłów społeczeństwa ZSSR i naszego, lecz także i do stabilizacji stosunków dobrego sąsiedztwa między krajami”.

Chodzi właśnie o umysł społeczeństwa sowieckiego, które ostatnimi czasy w dziwny sposób przez czynniki sowieckie urabiane były w sposób wybitnie negatywny

wobec wszystkiego co jest polskie. Nie będziemy tu przytaczali faktów przeciwpolskiego nastawienia psychiki mas sowieckich, gdyż jest ich bardzo wiele powszechnie znanych, lecz zwrócimy uwagę naszych sąsiadów, którym widocznie zależy na naszym dobrosąsiedzkim stosunku (wobec zagadnień wschodnich), iż sianie nienawiści do Polaków wśród Rosjan stanowić może dowód jakichś zakulisowych machinacji w polityce sowieckiej.

Polacy i Rosjanie nigdy nie nienawidzili się, mimo różnic dwu narodów ułożyły się tak, iż musieli z tytułu błędów swych pradziadków przelewać krew.

Gdy między społeczeństwami rosyjskim i polskim, mimo różnicy ustrojów socjalnych i państwowych, nie będzie sztucznie podsycany pożar nienawiści, stosunki między państwami ułożą się pomyślnie.

Nie możemy narazie liczyć na wielkie korzyści materialne z tytułu podpisania dodatkowych umów z Sowiecami, ale chcemy, aby umowy te były początkiem zmiany niernormalnych stosunków, jakie wytworzyła rewolucja sowiecka w życiu dwu narodów jednakowo ciemiężonych przez rząd carski.

Niech więc to, czego życzył sobie p. min. Beck, zostanie wykonane przez sowieckie czynniki rządowe. Wówczas można będzie powiedzieć — z Sowiecami można pracować na serio.

NII nowi.

NIE KONIECZNOŚĆ, LECZ -- PERFIJDIA Tajemnica zalegania z wypłatą zarobków w niektórych przedsiębiorstwach łódzkich

W lokalu związków zawodowych „Praca” odbyło się wczoraj zebranie ogólne delegatów poborców i członków tego związku.

Tematem obrad były zasadnicze sprawy obchodzące szerszy ogół robotników łódzkich.

W pierwszym rzędzie omówiono kwestię zalegania z wypłatami zarobków.

Zgromadzeni wskazali w swoich sprawozdaniach, iż przy daleko idącym obniżeniu płac zaleganie z wypłatami najniebezpieczniej zarobków jest prostopu zbrodnią, tembardziej iż są wypadki, kiedy przedsiębiorstwo umyślnie nie płaci pieniędzy robotnikom uważając, iż jest to najlepszym środkiem na uniknięcie żądań podwyżkowych, albowiem niewynagradzany w porę robotnik, przy najniebezpiecznym nawet zarobku odnosi wrażenie, iż firma jest w takiej sytuacji materialnej, że absolutnie nie może marzyć o jakiegokolwiek podwyżce.

Pozatem robotnik, któremu należą się pieniądze z firmy, jest tem silniej z nią związany albowiem gdyby nawet miał sposobność uzyskania pracy lepiej opłacanej, nie ma odwagi porzucić dotychczasowej pracy z obawy przed utratą poważnych dla niego sum — z tytułu zaległego zarobku.

Delegaci fabryczni wskazali że — o ile wiadomo — do najgorzej wypłacających zarobki robotnicze firm należą: L. Geyer Seidenwurm (Pomorska 166), Setam (Matejki 9), Millstein (Senatorska 4), Leonhard, Woelker i Girbardt i szeregi innych.

Zgromadzeni postanowili wystąpić do czynników oficjalnych w kierunku wywarcia nacisku na oddzielne firmy, przetrzymując miesiącami wynagrodzenia robotników, aby wypłaty miarowe zarobki możliwie punktualnie.

Następnie omówiono projekt prawa o zgromadzeniach. Zebrani stanęli na stanowisku

iż projekt ten wywołać musi sprzeciw wszystkich zrzeszeń zawodowych.

Jak wynikało z dyskusji nad tą kwestją — zrzeszenia robotnicze i pracownicze mają za zadanie obronę praw pracowniczych, ochronę dobra materialnego świata pracy. Założeniem związków nie jest aranżowanie spisów, lecz możność, sumienia praca nad utrzymaniem zdobytych socjalnych robotnika i nad uchylaniem krzywd, jakiego spotykają ze strony pracodawcy — najczęściej wyzyskiwacza.

W tych warunkach bezwzględna i daleko idąca ingerencja władz administracyjnych równa się ulokowaniu policjantów w lokalach związkowych i sparaliżowaniu jakiegokolwiek działalności, która jest musi być celem i zadaniem związków.

Zgromadzeni postanowili wystąpić do ogółu związków robotniczych z wezwaniem do zainicjowania wspólnej akcji przeciwko rozporządzeniu, które zbyt daleko godzi w najistotniejsze swobody i interesy zrzeszeń zawodowych.

Z kolei omawiano sprawę zapomóg ustawowych dla bezrobotnych włóknarzy.

Jak wiadomo przedstawiciele robotników sezonowych otrzymali od wiceministra, Rożnowskiego zapewnienie, iż sezonowcy otrzymają zapomogi z funduszu bezrobocia a to z tego względu, iż pracując przez trzy dni w tygodniu opłacali stawki ubezpieczeniowe od całotygodniowego wynagrodzenia.

W ten sposób los kilku tysięcy sezonowców został poniekąd zapewniony, otrzymać oni bowiem mają zasiłki ustawowe z F. B.

Natomiast, gdy chodzi o włóknarzy — jakkolwiek tysiące bezrobotnych znajduje się również w katastrofalnej sytuacji materialnej tembardziej jeszcze, że zarobki włóknarzy są znacznie niższe, od wynagrodzenia robotników sezonowych, nie przystępuje im prawo do zasiłków o ile nie przepracowali wymaganych przez F. B. pełnych dwudziestu sześciu tygodni na przestrzeni ostatniego roku.

Wobec powyższego w poniedziałek, dnia 5 grudnia, udaje się z Łodzi do Warszawy delegacja Polskich Związków Zawodowych „Praca”, celem interweniowania w sprawie tej w ministerstwie opieki społecznej.

HENRYK RYGIER

IZBY PRACY

Samorząd gospodarczo-społeczny świata pracy.

Nakład Spółki Nauczycielskiej Polska Składnica Pomocy Szkolnych „OTUS” Warszawa, Nowy Świat 33.

Cena zł. 3 gr. 50.

Popierajcie wytwórczość krajową

Wstrzymana emigracja do Argentyny Otwarte wrota Paragwaju

Jak informują z syndykatu emigracyjnego — rząd argentyński zdecydował się na zamknięcie granic państwa dla emigracji z dniem 1 stycznia r. p.

Zarządzenie wydane zostało na czas bliski nieokreślony.

Zamknięcie wstępu dla emigrantów do Argentyny spowodowane zostało stale wzrastającym bezrobociem, albowiem przy bardzo wielkich niewykorzystanych obszarach rolnych przybyłe z oceanu grupy się przeważnie w większych miastach i osiadał, powiększając liczbę bezrobotnych, niemających żadnych widoków na uzyskanie jakiegokolwiek zaliczenia.

Natomiast otwarta jest całkowicie emigracja do Paragwaju, nie podlegająca żadnym obostrzeniom. Do Paragwaju nie wolno tylko emigrować osobom chorym i niedołężnym.

Zabiegi o uzyskanie t. zw. affidavitów jest całkowicie zbędne, wydawane zatem na życzenie potencjalnego pozwolenia na wkroczenie do kraju („permiso de libre desembarco”) przez urząd kolonji i terenów w Paragwaju nie mają żadnego znaczenia.

Całkowicie wystarczającą i jedynie miarodajną jest karta wezwania, wydana przez konsulata polski w Assuntio.

BOJOWNIK O WOLNOŚĆ SZKOCJI

Znakomity pisarz angielski i szpieg Wielkiej Brytanji Niezwyciężona postać przed sądem królewskim

Przed dwoma miesiącami bawiła w stolicy, a następnie na turze obłąkowej po Polsce wycieczka publicystów i dziennikarzy szkockich. Wśród wycieczkowców, szczególnie zainteresowane budził popularny i u nas powołujący się i działający polityczny Compton Mackenzie, autor szeregu powieści tłumaczonych m. in. na język polski.

Nikomu na myśl nie przyszło, że Compton Mackenzie ma za sobą przeszłość szpiegowską i że był jednym z bardzo aktywnych agentów angielskiego wywiadu „Secret Service”, w dobie wielkiej wojny na terenie Grecji.

W czasie pobytu w Warszawie, Mackenzie studiował w swym apartamencie hotelowym pierwszy egzemplarz swej niewydanej jeszcze książki p. t. „Wspomnienia greckie” (Greek Memories). W książce tej ujawnił Mackenzie tajemnice wywiadu angielskiego w Grecji bez zezwolenia Foreign Office (angielskiego M. S. Z.) opublikował poraz pierwszy niezwykle poufną treść szafrowanych depesz między ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Anglii Sir Edwardem Grey'em, a brytyjskim ministrem w Atenach, Sir Elliot'em.

Rektor literat—szpieg

Ujawnienie tajnych i poufnych dokumentów, dotyczących operacji angielskich w 1916 roku, połączone z sobą fatalne następstwa dla Compton Mackenzie. „Wspomnienia greckie” ukazały się na półkach księgarskich Londynu w dniu 27-go z. m. i natychmiast uległy konfiskacie.

Cały nakład „Greek Memories” z polecenia prokuratora uległ wycofaniu, a Mackenzie postawiony został w stan oskarżenia za naruszenie ustawy o tajemnicach urzędowych i bezprawne opublikowanie najbardziej poufnych raportów wywiadu angielskiego.

Obecnie uczestnik wycieczki szkockiej p. Mackenzie, o którym wiadomo nam, że w czasie pobytu w Krakowie, w połowie września b. r. wyjechał na rok miesięcznie z zamiarem przybycia ponownie na wiosnę przyszłego roku do Krakowa, w celu zebrania materiałów do powieści, której akcja rozgrywać się ma w Polsce, stanął przed sądem w słynnym Guildhall'u, znanym z wielu głośnych procesów.

Postawienie znanego literata Mackenzie, piastującego pozatem wysokie stanowisko rektora Uniwersytetu w Glasgowie, w stan oskarżenia, wzbudziło ogromną sensację w kręgach literackich i prawniczych Anglii.

Rozprawa przeciw Compton Mackenzie'emu toczy się częściowo przy drzwiach zamkniętych i obfitych w rewelacje, które rzucają ciekawy snop światła na kulisy wywiadu angielskiego w dobie wojny światowej, Mackenzie pełnił w 1915 roku aktywną służbę, jako porucznik na pokładzie jednego z okrętów wojennych floty angielskiej.

Z końcem 1915 r. przeszedł na służbę „Secret Service” we flocie angielskiej i wysłany został w misji specjalnej do Grecji.

W połowie 1916 roku zaawanżował na kapitana i otrzymał, z polecenia wywiadu angielskiego, przydział w Atenach, w tamtejszym poselstwie angielskim. Na tej placówce, w drugiej połowie 1916 roku, aż do końca wojny światowej, rozwinął Compton Mackenzie szeroko zakrojoną aktywność szpiegowską.

W okresie pobytu Mackenzie'go w Atenach, dużą rolę w wywiadzie angielskim, Intelligence Service, odegrał późniejszy dyrektor Intelligence (w latach 1919—21), Sir Basil Thomson.

W roku 1930-tym, wskutek złego stanu zdrowia, Compton Mackenzie zwolniony został ze służby szpiegowskiej i powrócił do „cywilnego” zajęcia, t. j. pisania powieści i nowel. Jak wykazuje rozprawa sądowa, zawód literacki przynosi Mackenzie'emu bardzo poważne dochody, otrzymuje bowiem za każdą powieść, przeznaczoną dla czytelników angielskich i amerykańskich od swoich stałych wydawców, F. my Cassel et Co. 2 250 funtów szterlingów, t. j. około 70 000 złotych.

W roku 1930 Mackenzie powziął zamiar przedstawienia w trylogii swych doświadczeń w charakterze agenta wywiadu angielskiego w Atenach. W 1931 r. ukazała się z tego cyklu książka p. t. „Wspomnienia z Gallipoli”, i wkrótce potem powieść p. t. „Ateńskie Wspomnienia” (Athenian Memories).

W tym samym czasie dyrektor „Intelligence Service”, Sir Basil Thomson, opublikował sensacyjną książkę p. t. „Secret Service w Grecji”. Mackenzie zarzucił dyrek-

torowi wywiadu angielskiego, że w książce tej przedstawił fałszywie operację „Secret Service” i postanowił uzupełnić swe wspomnienia greckie, należycie udokumentowaną i operującą się na wyciągach z tajnych dokumentów „Foreign Office” książką, obecnie opublikowaną p. t. „Wspomnienia greckie”, która zamknęła cykl jego doświadczeń ze służby szpiegowskiej w dobie wojny.

„Wspomnienia greckie” odsłaniają kulisy dyplomatyczne historii Grecji w 1916 r. i zawierają dokumenty i szyfry nielegalnie wydobyte przez Mackenziego z zapylonych półek tajnego archiwum Foreign Office'go.

Całe stronice skonfiskowanej książki Mackenzie'go wypełnione są odcyfrowanymi telegramami, jakie w dobie wojny wędrowały między Londynem, a angielską służbą wywiadową w Atenach.

Na rozprawie, w charakterze świadka, zeznaje szef tajnego archiwum w angielskim M. S. Z., który wobec sędziów skrupulatnie oryginały dokumentów z tekstami zamieszczonymi w książce Mackenzie'go. Na sali sądowej przewijają się klerowniczko osobistości z Ministerium Wojny, Admiralicji brytyjskiej i wywiadu angielskiego.

Warto podkreślić, że Mackenzie za swe zasługi w Grecji otrzymał od rządu angielskiego wysokie odznaczenie wojskowe, jak również „jest kawalerem orderu Białego Orła (Serbja), Legii honorowej (Francja) i krzyża zasługi... Grecji. Wzmiankowany był również, za swe zasługi wojenne w Grecji, w depeszach angielskiego Ministerium Wojny.

Rozprawa przeciw Compton Mackenzie budzi również żywe zainteresowanie z tego względu że jest on przywódca ruchu politycznego w Szkocji, domagającego się „home rule”, samorządu i odrębnego parlamentu dla Szkocji.

Ta strona politycznej aktywności Mackenzie'go jest obecnie na „tapiecie”, gdyż w parlamencie angielskim, w Izbie Gmin, toczy się obecnie, przez posłów szkockich zainicjowana, wielka debata za politycznym „rozwozem” między Anglią, a Szkocją i przymianiem tej ostatniej szeroko zakrojonego samorządu i powołania do życia odrębnego parlamentu w Edynburgu, misieście szkockim, którego w przy-

„CYRANO” — OPERETKA

Poemat Rostanda przy dźwiękach jazzu

Rodzina Rostanda, autora Cy-rana de Bergerac" jest ogromnie obrażona na Amerykę. Oburzenie to wyraża w liście, wystosowanym do ambasady amerykańskiej w Paryżu.

List ten brzmiał w sposób następujący:

Panie ambasadorze!
W imię pamięci Edmunda Rostanda musimy jak najenergiczniej zaprotestować przeciwko postępkowi dyrektora jednego z teatrów nowojorskich, Shuberta, który bez autoryzacji z naszej strony przo-

bił „Cy-rana de Bergerac” na operetkę przy akompaniamencie jazz-banda i dżitale batalijonu girlsów.

Ten absurd nie może, rzecz prosta, w niczem zaszkodzić utworowi Rostanda, ale uważamy, że szkodzi reputacji artystycznej pańskiego kraju”.

Istotnie, dyrektor nowojorskiego teatru Shubert w pogoni za sensacją i zarobkiem wystawił odpowiednio sprofilowanego „Cy-rana”.

Interwencja prawna ambasadora jest w tym wypadku niemożliwa.

Najdroższy metal na świecie

12 kg. zapasu światowego indjum

Za najrzadszy i najdroższy element na świecie uchodził dotychczas rad, odkryty przez naszą znakomitą rodaczkę, Marję Curie-Skłodowską. Ilość jego na całej kuli ziemskiej obliczają zaledwie na jeden kilogram. Jednakże rywalem tego droższego pierwiastka jest inny element—indjum, znacznie mniej znany i rzadszy, chociaż nie tak drogi. Dotychczas nie posiadał świat nawet całego kilograma indjum. Obecnie zapasem „różdżki czarodziejskiej” odkryto wielki skarb — złota indjum w miejscowości Minnesota w Stanach Zjednoczonych. Obliczają jego zawartość na 8 do 12 kg.

Indjum odkryli przed siedemdziesięciu laty dwaj chemicy, Reich i Richter. Odkrycie to nastąpiło wkrótce po wynalezieniu analizy spektralnej przez Kirchofa i Bunsena i było jej wynikiem. Polega ona na tem, że jeżeli włożymy jakieś ciało w ogień i płomień przepuścimy przez pryzmat, to powstaje wskutek tego widmo tę-czowe charakteryzujące w specjalny sposób każdy pierwiastek. Można zatem poznać po niem składniki spalanej lub rozżarzonej substancji, choćby nawet były zawarte w niem w najmniejszej ilości. Analiza spektralna była wtedy wprawdzie w pierwszym stadium

swego rozwoju, jednakże zapasomą tego doświadczenia wykryto indjum przy poddaniu analizie blendy cynkowej.

Jakkolwiek indjum jest tańsze od radu, stanowi ono najdroższy metal na świecie, kosztuje bowiem 13 razy więcej niż platyna. Dotychczas nie miało indjum praktycznego znaczenia z powodu zbyt małej jego ilości, jaką można było rozporządzać. Obecnie znaleziono dla tego rzadkiego pierwiastku nowe pola zastosowania dzięki jego właściwościom, mianowicie niesłychanej rozciągliwości i wytrzymałości.

Pokój z kuchnią

duży, słoneczny, światło elektryczne, 1-sze piętro
do wynajęcia od zaraz.
SIERAKOWSKIEGO 70, m. 5.

BIBLIOTEKAZNA „JUTRA PRACY”

ADAM SKWARCZYNSKI
Podstawy pracy w zespole
cena Zl. 0.50

JAN HOPPE
Samorząd Pracy
cena Zl. 0.50

K. GOLDE i J. HOPPE
Jutro pracy
cena Zl. 0.50

Inst. A. RINGMAN
Światowe Bezrobocie
cena Zl. 0.80

Do nabycia w Redakcji „Jutra Pracy”
Warszawa, ul. Długa 50
Zamówienia proszemy przysłać pocztą.

CZCICIELE DJABLA

(SKARB MELK-TAUZA)

Przekład J. H.
(Ciąg dalszy).

W pewnej chwili wzrok uczonego padł na zaróżowioną twarz Salfó, której uważne oczy były w niego wlepione, aby podchwycić niezwłocznie każde życzenie, każdy zamiar. Do tej pory Buszujew właściwie nie zwracał uwagi na Salfó. Była dlań tylko siłą roboczą.

Dopiero teraz, zobaczywszy rumieniec na brudnych policzkach dziewczyny, radosny blask jej oczu, Buszujew zdał sobie sprawę z tego, że nie jest to tylko siła robocza. Salfó jest jedyną żywą istotą bliska i oddana mu istotą, która dla niego znieśła wiele cierpień. We wzroku uczonego zamigotał płomień wdzięczności.

Dopiero teraz Buszujew zauważył w niej kobietę. Do tej chwili dziewczyna była jakby pod gęstą zasłoną, czarodzielem, teraz zasłona ta spadła. Buszujew widział, że opalona i brudna twarz dziewczyny ma jednak rysy bardzo regularne. Spostrzegł, że ma ona właściwie nadzwyczaj piękne oczy oraz niewielkie, kształtne usta.

Buszujew widział w niej teraz jakby piękny starożytny posążek. Czas okrył to dzieło sztuki kurzem i pyłem, ale to, co kryło się pod tą skorupą brudu było bez zarzutu.

Serce uczonego było mocniej, niż zwykle, a

chwilem mgła. Objął wreszcie dziewczynę i mocno pocałował jej drżące wargi.

XV.

Buszujew zdumiewał się samym sobą. Po niezwykłych wysiłkach, po ekspansji olbrzymich zasobów energii i nieludzkiej wprost przyśrodk dotarł wreszcie do tajemniczego królestwa Melk-Tauza, zobaczył ludzi, żyjących w pierwotnych warunkach, zupełnie przypadkowo znalazł olbrzymie skarby, leżące spokojnie obok niego jak najzwyklejsze bezzwartościowe kamienie — a pomimo to wszystko jest zadowolony i spokojny, choć poszukiwania i badania wcale nie są jeszcze ukończone. A to zadowolenie dała mu prosta dzikuska гібка i zwinna o oczach błyszczących ze szczęścia.

Ale może nie jest jeszcze tak źle? Może zamiary nie zostały poniehane z powodu zaplonecia w sercu nierozumnego uczucia, a tylko dlatego, że nadzarnpnięty organizm nie może wydobyć z siebie takiej energii, jakiej trzeba dla zwyciężenia trudnych przeszkód.

Uczony nie umiał sobie odpowiedzieć na te pytania. Wiedział tylko jedno: zdecydowana i uparta wola, która nim dotychczas kierowała osłabła i jakby zanikła. Rozkosz owaładła nim całkowicie, podeptałszy i zburzyłszy wszystkie plany.

Zapomniano zarówno o starym szeiku Ajo, jak o celach, których przywiodły tu uczonego.

— Słuchaj Salfó — powiedział pewnego dnia Buszujew, patrząc na rumiane lieczko dziewczyny — czy wiesz, co to jest miłość?

— Miłość? — powtórzyła zdziwionym głosem — nie, nie wiem, co to jest miłość.

— A więc jak nazwasz swe uczucie dla mnie? Ale dziewczyna i tego nie wiedziała. Nie wiedziała nawet, o jakie chodzi uczucie i co to jest uczucie. Przeżywała wszystkie wrażenia, nie zastanawiając się nad nimi i nie nadając im nazw.

Niezwykłość Buszujewa wywołała w duszy

Salfó potężne wrażenie i niezwykle uczucia. Dziewczyna kochała uczonego inaczej, niż kobiety jej ple-mienia kochają swych mężczyzn. Salfó uznawała niezwykłą wyższość tego człowieka. Jego miłość i pieśczołoty przyjmowała jak łaskę, za którą nie wiadomo, jak można się odwdziżyć i czem od-służyć.

Bystro śledziła wszystkie poruszenia Buszu-jewa, starała się uprzedzać jego życzenia. A także naśladowała go we wszystkim.

Kiedy zobaczyła pierwszy raz jak uczony się myje była chyba bardziej zdziwiona, niż gdyby zamienił się w ptaka. Po chwili jednak sama usiadła nad potokiem i oblewając ciało wodą tarła je dłonią i przyglądała się, jakie to przyniesie skutki. Widząc to Buszujew zaczął uczyć dziewczynę pewnych kulturalnych zwyczajów. Szło to nadzwyczaj łatwo i szybko. Sprytna dziewczyna nauczyła się bezbłędnie rozpoznawać rzeczy i drobiazgi uczonego, choć nie mogła zrozumieć, do czego niektóre z nich mogą służyć. Dziwiły ją butelki, ale najbardziej tajemniczym przedmiotem był notes-kalendarz.

Kiedy uczony wziął notes do ręki i zaczął z niego czytać, Salfó siedziała nieruchomo, wpatrzona w jego usta.

Notes przypominał wreszcie uczonemu o dniach i datach, przeciagnął cień zachmurzenia przez czóło. Nagle przypominało się mu, że stracił rachubę czasu i życie, nie licząc dni. A dni przechodzą tymczasem, jak puste stronicie książki, niewypełnione treścią i nienumerowane.

— Dlaczego? — zapytywał sam siebie — czy dlatego, że życie straciło wartość, czy też, że w tych warunkach czas nie ma żadnego znaczenia i ceny? Ciekawe jednak, jaki to może być miesiąc i dzień?

Rozejrzawszy się po drzewach i łące z kwitnących właśnie pewnych gatunków traw i roślin zorientował się, że musi być koniec lipca, lub początek sierpnia.

(D. c. ad.)

NIEKOŃCZĄCA SIĘ AFERA BANKU HANDLOWEGO

Pokrzywdzeni drobni wierzyciele przypuszczają nowy atak

Głośna afera upadłego Banku Handlowego w Łodzi nie przestaje być w dalszym ciągu aktualna, tembardziej, że obecnie na widowni ukazują się sprawy, które urząd prokuratorski po długotrwałym śledztwie przekazuje do właściwych sądów.

W pierwszym rzędzie sprawa machinacji i nadużyć Kocyka, która już kilkakrotnie była odraczana, w niedługim czasie ma znów znaleźć się na wokandy i tym razem niezawodnie będzie rozpatrywana.

Obecnie dowiadujemy się, że sprawa nadużyć podatkowych, za które odpowiadać będą Grodowski, b. dyrektor Banku Handlowego oraz urzędnicy Paluszny i Kocyk w tych dniach znajdzie się na wokandy sądu grodzkiego w Łodzi. Jak wiadomo, Paluszny i Kocyk, urzędnicy do specjalnych poruczeń, wykonywali wszelkie zlecenia dyr. Gordowskiego.

Straty, jakie poniósł Skarb Państwa wskutek machinacji księgowych, sięgają podobno kilku milionów złotych.

Na przewoźnym sądowym niezawodnie wyjdą na światło dzienne sensacyjne szczegóły z kulis upadłości Banku Handlowego, tembardziej że Izba Skarbowa, która posiada w swoich rekach dość obfity materiał dający będzie do ujawnienia winnych, w pośród których znajdują się nietylko wyżej wymienieni, ale i członkowie zarządu Banku, którzy o wszystkich machinacjach dyr. Gordowskiego byli dobrze poinformowani, a nawet udzielali mu specjalnych instrukcji.

Wyznaczenie spraw po długotrwałym śledztwie spowodowało wielkie zainteresowanie wśród wierzycieli upadłego Banku, którzy przez długi czas byli ludźmi obietnicą zawarcia korzystnego układu, względnie podniesienia upadłości Banku.

Ponieważ układ propozowany był właśnie względnie korzystny wierzyciele wstrzymali się od kroków prawnych, przez co akcja ich utkwiała na pewien czas na martwym punkcie.

Wobec takiego stanu rzeczy obecnie wierzyciele postanowili wznowić kroki w kierunku zabezpieczenia swych należności, tembardziej, że w międzyczasie wyszły na jaw niewłaściwe operacje bankowe, w szczególności

stwierdzono, iż niektórzy akcjonariusze są zainteresowani w podtrzymaniu dotychczasowego stanu, i wpływają na wstrzymanie rozstrzygnięcia tej sprawy.

Jak stwierdzają wierzyciele, dotychczasowe zapasy finansowe posiadane przez Bank kurczą się z każdym dniem tembardziej, że trzech syndyków pobiera wysokie wynagrodzenie, a wobec tego, że są jeszcze inne wydatki administracyjne utrzymanie upadłości pochłonęło do tej pory ponad 700.000 zł.

Koniec procesu o nadużycia w rzeźni chojeńskiej

Dzierżawca Rubin skazany na 1 i pół roku więzienia

W dniu wczorajszym zakończył się w sądzie okręgowym w Łodzi proces przeciw dzierżawcom rzeźni chojeńskiej, 29-letniemu Gabrielowi Rubinowi i 59-letniemu Maksowi Mordecie Rubinowi oraz koncesjonariuszowi teje rzeźni 40-letniemu Szmulowi Błatowi.

Wszyscy trzej oskarżeni byli o fałszowanie kwitów przez wojsowanie mniejszych, taniej opłacanych sztuk na miejsce większych (droższych). Suma sprzeniewierzeń

Z tych więc względów wierzyciele postanowili w pierwszym rzędzie zwrócić się do sądu z prośbą o zredukowanie syndyków z 3-oh do 1-go, jak również zastosowanie jak najdalej idących oszczędności, a to celem ochrony znajdujących się w posiadaniu upadłego Banku kapitałów. Ponadto wierzyciele postanowili domagać się cofnięcia upadłości do roku 1924, aby w ten sposób usunąć od masy wierzycieli zagranicznych.

wynosiła według aktu oskarżenia 15.346 zł.

Wczoraj sąd okręgowy po naradzie ogłosił wyrok, mocą, którego 29-letni Gabriel Rubin skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Mordecia Rubin i Szmul Błat zostali uniewinnieni. — Sąd uznał wysokość sprzeniewierzeń jedynie do sumy 626 zł. 75 gr. oddalając pozostałe pretensje jako nieudowodnione.

Przegląd wozów do przewożenia mięsa

Urząd przemysłowy I instancji przy magistracie m. Łodzi podaje do wiadomości, że ostateczny termin przeglądu wozów, służących do przewożenia mięsa i przetworów mięsnych, wyznaczony został na dzień 12 grudnia 1932 roku.

Po tym terminie wozy rzeźnicze, nie posiadające znaku lustracyjnego komisji, nie będą miały prawa kursowania po mieście, jak również nie zostaną wpuszczone na teren rzeźni miejskich.

Właściciele wozów rzeźniczych, którzy dotychczas nie dopełnili obowiązku przedstawienia komisji przeglądowej wspomnianych wozów, powinni je doprowadzić w godzinach od 8 do 11-jej do III okręgu weterynaryjnego w Łodzi przy ulicy Żeromskiego nr. 4, poczem wraz

z otrzymanem zaświadczeniem lekarza weterynarii, wozy te przedstawić urzędowi przemysłowemu do ostemplowania znakiem lustracyjnym.

Przeglądzie to odbywać się będą w każdy poniedziałek, a w razie przypadającego święta — dnia następnego.

Tragedja bezrobotnego.

Przy ulicy 6-go Sierpnia 64 w podwórzu usiłował pozwać się życia bezrobotny 26-letni Antoni Nalewajczyk (Targowa 28) przed wypicie większej dozy kwasu solnego.

Nalewajczyk przybył do jednego ze znajomych w tym domu po pracę, a spotkawszy się z od-

się około zdarzeń bronowickich, poskreślano partje słów, w które owinięty był zapach pewnego określonego czasu. Postać Maryny usunęło. Obrzezano i Rachele. Czy przypadkiem przy rozrywaniu tych tkanek nie zadużo wyciekło krwi? Czy cesarskie cięcia ołówkiem reżyserskim nie pokrajało szeptów, które mi ściśnięte i przytrzymywane jest życie tworu? Czy drobna mechaniczna operacyjka była w stanie zmienić kierunek obiegu krwi? Bo najwyższą przeciw ambicją inscenizacji było, — by dzieło samotnego i gorzkiego poety zimaginowane w czas pewnej listopadowej nocy i poddane pulsowi rozpaczliwej historii, który patrzył w niewolę narodu, — by dzieło to sprezentować dzisiejszemu widzowi i mieć prawo opatrzyć je napisem: rzecz dzieje się w r. 1932.

Zmienić kierunek obiegu krwi w utworze, przyciszyć tętna, które niedgdy były rozpaczą, ożywienie. Piękna i trudna rzecz. Coż zrobiono w tym celu ponad mechaniczną operacyjką, o której wyżej się powiedziało? Co istotnego zrobiono? Koncepcja w scenicznym ujęciu historii, które się w duszy grają Polsce zgęszczonej w chacie weselnej — jest nie uowaa, pozatem jedynie trafna. (Szkoła, że nieprzepracowana konsekwentnie, ale o tem — potem). Dzisiejszość kostjumów rzecz

64 oddziały Polskiego Tow. Kraj. Piękny rozwój organizacji

Polskie Tow. Krajoznawcze ma na celu szerzenie miłośnictwa i znawstwa kraju, ludzi, przyrody, zabytków sztuki oraz wszelkich przejawów kultury z ducha polskiego wyrosłej.

Aby osiągnąć powyższe cele Tow. wydaje przewodniki po Polsce i jej częściach w języku polskim i językach obcych, wydaje czasopismo „Ziemia”, wydajęwa udogodnienia komunikacyjne i finansowe dla ruchu turystycznego, gromadzi biblioteki krajoznawcze, zbiera krajoznawczych fotografii, przezroczy, filmów, buduje schroniska wycieczkowe, znakuje farbami ścieżki turystyczne, organizuje zbiorowe wycieczki itd. itd.

Tow. liczy obecnie ponad 5 tys.

członków w 64 oddziałach, a na czelnym jego prezesem jest marszałek Senatu p. Władysław Raczkiewicz.

Wpisywane wynosi zł. 4, składka roczna w wysokości 8 zł., może być wpłacana w ratach kwartalnych. Członkiem zostać może każdy, kto złoży zgłoszenie, podpisane przez dwóch członków Tow. Siedziba Oddziału Łódzkiego mieści się przy Al. Kościuski 17, tam też wydaje się blankiety do zgłoszeń we wtorki i piątki od godz. 19 do 21.

W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Tow. Krajoznawczym herbatka towarzyska. Początek o godz. 8-jej wiecz. Wejście dla gości 50 gr. Strój codzienny.

DOWCIPNA „SZTUKA“

2 miesiące więz. za fikcyjne ubezpieczenie się w Kasie Chorych

W dniu 8 września 1931 r. do wydziału ewidencji Kas Chorych wylęno zaświadczenia firmy Aleksander Kaszub, przy ul. Okrzei 85 o przyjęciu do pracy w charakterze furmana Bolesława Szuki, zamieszkałego przy ul. Włodzimierskiej nr. 59, z płacą tygodniową 35 zł.

Po pewnym czasie Szuka zgłosił się do lekarza, uznany został za niezdolnego do pracy i rozpoczął intensywną kurację, pobierając prztem zasiłki.

Z tej racji Kasa Chorych miasta Łodzi wydatkowała na leczenie i zapomogi 440 zł. Przy sprawdzeniu przez kontrolerów okazało

się, że firma Kaszub nie istnieje, a Kaszub sam zajmując się przewozem, posiada w tym celu konia i wóz.

Badany Kaszub stwierdził, że nie mu nie wiadomo o przyjęciu Szuki do pracy.

Dalej ustalono, że Szuka z zawodu jest stolarem, a ponieważ pracuje na własne ryzyko, w taki dowcipny sposób ubezpieczył się na wypadek choroby i pobierał zasiłki oraz leczył się.

Szuka pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Wczoraj sąd grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał Bolesława Szukę na 2 miesiące więzienia.

Mistrz hazardu pod kluczem

„Wygrał“ 6 miesięcy więzienia

Antoni Kosiba już niejednokrotnie stawał przed sądem grodzkim w Łodzi za uprawianie oszukańczej gry w trzy karty.

W dniu 6 października r. b. Kosiba rozłożył swój krakim w bramie domu przy ul. Południowej Nr. 27.

Przechodzący obok wspomnianego domu jeden z wywiadowców spostrzegł liczną gromadę młodzieży, która okrażała stolik, oddając się namietnej grze.

Wywiadowca zlikwidował przed-

siębiorstwo i odprowadził Kosibę do komisariatu.

Wczoraj sąd grodzki skazał mistrza trzech kart na 6 miesięcy więzienia, polecając natychmiast osadzić go w więzieniu.

Przejechał przez samochód.

Na ulicy Pabjanickiej najechana została przez samochód, przechodząca przez jezdnię 22-letnia Karolina Rozner, zamieszkała przy ul. Tuszyńskiej 44.

Wskutek wypadku niewiasta doznała okaleczenia głowy oraz złamania prawej nogi. Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ranną w stanie osłabionym do szpitala.

Szofera Mikołaja Zdzieszuka z Sieradza policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

Komunikaty

Dnia 3 grudnia r. b. o godz. 20-tej w salach recepcyjnych Ogniska Oficerskiego przy ul. św. Jerzego nr. 2, odbędzie się dla członków Ogniska, ich rodzin oraz zaproszonych gości „Tombola-Bridge”.

Wstęp dla członków Ogniska i ich rodzin — 1 złoty, a dla zaproszonych gości — 1 zł. 50 gr. od osoby.

Sekcja Opieki nad Dzieckiem przy „Rodzinie Wojskowej“ w Łodzi urządza tradycyjną zabawę św. Mikołaja, która odbędzie się we wtorek, 6 grudnia b. r. o godz. 16-jej w salach Ogniska Oficerskiego, przy ul. Jerzego Nr. 2, dla dzieci wojskowych i sprowadzonych gości.

Program zabawy wielce urozmaicony. Każde dziecko otrzyma bezpłatny podarek z rąk św. Mikołaja.

Wstęp dla dzieci 1 zł., dla dorosłych 50 gr.

Premjera w Teatrze Miejskim

WESELE

dramat w 3-ach aktach Stanisława Wyspiańskiego; inscenizacja i reżyserja Jerzego Szyndlera; dekoracja Stanisława Jarockiego

Rzecz zaczęła się interesująco. Już afisz „Wesela“ wprowadził człowieka w lekkie drżenie: Chochoł i Wernyhora sprowadzeni zostali czarnym drukiem do jednej figury, postać Maryny wycięta wogóle ze spisu osób, czas akcji przerobiono na rok tysiąc dziewięćset trzydziesty drugi. Pozatem płoka kulis i kawiarni pracowała zawzięcie: rewizjonizm, nowa koncepcja, rewolucja... W prasie ukazywały się wywiady z reżyserem sztuki. W atmosferze wysiłku, żywej i ambitnej myśli artystycznej rozdziała się premjera „Wesela“.

Przyszedł dzień premjery, i stało się zupełnie jasne: z wielkiej chmury spadł mały deszcz. Pomyłka teatru. Zaktualizowało się — w granicach jednego zdarzenia teatralnego — gorzkie snyderstwo sztuki napisanej zgórą trzydziści lat temu: nowa koncepcja, złoty róg teatru, okazała się przewidzeniem; złoty róg przysnił się tylko reżyserowi; został się mo sznur.

Rozumiem, iż zdania ostatnie wymagają argumentów. Teatr dokonał tyle, że jest o czym mówić. Kilka artykułów przyda się. Byłoby nieźle, gdyby recenzja wywołała dyskusję. Przypuszczam, iż inscenizatorzy „Wesela“ zabiorą głos.

Teatr ważył się na śmiałość rzecz: akcję dramatu przeniósł na rok 1932.

Jakich użyto tu chwytów i co z tego wynikło?

Przedewszystkiem zerwano popowinno, którą tradycyjnie przedstawienia „Wesela“ związane były z weselem bronowickim i z faktu życiowego ciągnęły dużo pożywności. Teraz nic z tego, „skandał towarzyski“ przeżył się, chałupa tetmajerowska przemieniła się w scenę; chodzi o czyste życie dramatu. Zerwano z metodą zdejmowania na scenie masek pośmierntych z osób uczestniczących w autentycznym weselu, wyrzucano tekst, który żył intymnie oplóli

Kino-Teatr Dźwiękowy

MIMOZA

ul. Kilińskiego 178

Początek w dni powszednie o godz. 4-tej, w soboty o g. 5-ej, w niedziele i święta o godz. 2-e. Ost. godz. 9:11

Dziś!

Wielkie arcydzieło dźwiękowe przeżywszyśmy swą bogatą treścią film „Na Zachodzie bez zmian”

NAJEZDZCY

(Czwórka piechurów)

Front Zachodni 1918 roku.

W rolach głównych: **Gustaw Diessi, Fritz Kampers, Jan Moebis i Jackie Mormier.**

Nad program: **Igraszki z pieniędzmi.**

Następny program: **X z Pawiaka.**

Dziś!

Nasz repert. na najbliższe tygodnie

Wkrótce

???

Wkrótce

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76. róg Kopernika

Od czwartku dnia 1 grudnia i dni następnych!

Nieźródnany

Emil Janings ^{wraz z} **Olga Czechową**

w 100 proc. mówionym filmie p. t.

Nad program: aktualności filmowe i wesoła komedia kreskowa

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 w nocy. Ceny miejsc: I—1,00, II—90 gr. III—45 gr. ulgowe do 70 gr. ważne codziennie w niedziele i święta do w. 15. Na 1 seans wczwst. miejsca po 45 gr.

Następny program: **„TRAGEDJA AMERYKAŃSKA” reż. Sternberga.**

Kupony ulgowe po 70 gr. ważne na wszystkie seanse w dni powszednie i w soboty i niedziele i święta do godz. 10 w nocy.

UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta nie ważne.

UWAGA! W sobotę dnia 3 grudnia o g. 12 r. i w niedzielę 4 b. m. o godz. 11 rano wyświetlane są poranki dla dzieci i młodzieży.

Ceny miejsc dla dzieci po 20 gr. dla dorosłych po 45 gr.

Dźwiękowe kino-teatry

Poraz 1-szy w Łodzi! Dziś najweselsza komedia wszystkich czasów

COHN i KELLY w HOLLYWOOD

Najzabawniejsza para aktorów bawi publiczność w najnowszej komedii

Bomby Humoru! Smiech do łez! Arcykomiczne sytuacje!

Wszyscy bez wyjątku do „METRA i ADRJI”

Nad program farsa p. t.: **„COBY BYŁO GDYBY...”**

METRO

PRZEJAZD 2.



GŁÓWNA 1.

Nr. sprawy Z. 814-30.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, na zasadzie art. 65 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3-28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Textil Export und Import Handels-gesellschaft m. b. H.”, wniosła w dniu 20 października 1932 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o ustalenie, czy firma „J. Rozenthal”, mieszcząca się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 156, wykonująca ściśle i w dobrej wierze zobowiązania, objęte układem zapobiegawczym, zawartym z wierzycielami w dniu 21 listopada 1931 r., a zatwierdzonym przez Sąd Okręgowy w Łodzi w dniu 18 grudnia 1931 r. oraz, że termin do rozpoznania tego podania wyznaczony został na dzień 30 grudnia 1932 r., na godz. 10 rano, sala Nr. III, w ginschu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes: **(-) Jan Moskwa.** Sekretarz: **(-) T. Cichocki.**

Sędzia Komisarz nadzorowanej firmy „Józef Stiller” Łódź, Piotrkowska 69, podaje do wiadomości, że zgodnie z § 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 grudnia 1927 r. termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli powyższej firmy w przedmiocie zawarcia układu wyznaczony został na dzień 14 grudnia 1932 r. o godz. 12 w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi: Plac Dąbrowskiego Nr. 5.

Udział w ogólnym zgromadzeniu mogą wziąć wszyscy wierzyciele wpisani na listę przez Nadzorcę Sądowego. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie nadzorcę sądowego, 2) odczytanie propozycji układowych i dyskusja, 3) głosowanie nad propozycjami układowymi.

Nieobecni wierzyciele mogą złożyć swoje głosy na piśmie podpis wierzyciela w imieniu być poświadczony urzędowo.

Sędzia Komisarz: **(-) Dr. Alfred Kindermann.**

SZEWCY

Najtaniej nabyć **SKORY** w każdej możliwej ilości **w SPOŁCE SZEWCOV**

PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22. **Telefon 158-38.**

Specjalność: **detaliczna sprzedaż zegarków trwałych na wodę.**

Do akt. Nr. 1936 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 12-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Piromowicza 7 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12-go grudnia 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiego 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Urbanowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 4195.

Łódź, dnia 20 listopada 1932 r.

Komornik **ADAM JAROSZYŃSKI.**

Do akt. Nr. 2278 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w d. 12 grudnia 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Moulin Rouge” i składających się z urządzenia restauracji oszacowanych na sumę zł. 690.

Łódź, dnia 30 listopada 1932

Komornik **STEFAN ZAJKOWSKI**

Do akt. Nr. 2285 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4, zamieszkały w Łodzi przy Traugutta 10, na zasadzie artykułu 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12-go grudnia 1932 r. od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr. 1 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Moulin Rouge” i składających się z urządzenia restauracji oszacowanych na sumę zł. 2550.

Łódź, dn. 30 listopada 1932 r.

Komornik **STEFAN ZAJKOWSKI.**

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy specjalistów **ZAWADZKA 1**

czynna od 8 rano do 11 wieczór od 11-12 i 2-5 przyjmują sobota-lekarz w niedziele i święta od 9-2
Leczenie chorób **WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH**
PORADA 3 zł.

KUCHENNE

meble nowoczesne, KORYTARZE i POKOJE DZIECIENNE poleca **po cenach niskich** znana firma

SZ. DZIECIARSKI
16 Piotrkowska 16
w podwórzu.



FABRYKA LUSTER

I WYTWÓRNIA MOBILI

J. Kubliński

ŁÓDŹ

Zachodnia 22

telefon 178-11.

poleca po cenach najniższych lustra, trzema, łazienkowe, jasne, ciemne w oryginalnych ramach, urządzenia meblowe najnowszych stylów, oraz meble pojedyncze lub garnitury, kredensy, stoły, krzesła, olomary, wyścigiane.

Zakład tapicerski na miejscu.

Sprzedaj na raty i za gotówkę.



KUCHENKI, PIECYKI,

kafl., szamotowe poleca

„KOZMIŃEK”

Główna 61.

Doktór

BERMAN

Choroby skórne, weneryczne i moczopiętne. **CEGIELNIANA 15, tel. 149-07** przyjmują od 8-11 rano i od 4-8 w. w niedz. i święta od 9-11. Dla niezamożnych ceny leczenia.

Warsztat Reperacyjny

maszyn do pisania, liczenia, kas kontrolnych „NATIONAL” oraz wszelkich maszyn **DRUKARSKICH** i litograficznych

p. f. **„MECHANIK”** w ŁODZI, ul. Kilińskiego 12

szkło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Dżamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK
Łódź, ul. Główna 14. Tel. 130-04

UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Kto pierze białinę?

Tracisz wiele jeżeli nie robisz tego najstarsza położona wśródmięsciu PRALNIA

J. GOLINSKIEGO

— przy ul. Piotrkowskiej 112 —

ARTYSTYCZNA CEROWNIA (sztopernia) uszkodzonych **UBIORÓW WIDYWANÓW**

M. KLEBER, Łódź
Południowa Nr. 20.
II brama II piętro.

Udzielam lekcji gry na

CYTRZE

Zgłoszenia adresować do administracji „Nowy Dzień. Łódzki” pod lit. „K. H.”

CENY OGŁOSZEN:

drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Omyłki, które nie zmieniają zasadniczo treści ogłoszenia, nie obowiązują wydawcy do powtórzenia tego ogłoszenia lub zwrotu zapłaty.

Za wiersz milimetry 1-lin. (strona 5 lin.) przed testem w tekście 4) gr. za tekstem i komunikaty 30 gr., necrologi — 25 gr., wywołania 20 1 wiersz milim. (strona 10 lin) 10 gr., ogłoszenia droższe 15 gr. za wiersz, najmniejsze 10 gr. dla poszukujących pracy 5 gr., najmniejsze ogłoszenie 50 gr. — O loszenia zamieszcza o 5) 1000

WARUNKI PRENUMERATY. Prenumerata wynosi miesięczną w Łodzi zł. 1 (zł. 5) w tem gr. 40 za odosłowanie do domu) na prowincji zł. 4 gr. 30. Prenumerate należy opłacać z góry pomiędzy 115 każdego miesiąca. Administracja przyjmuje zgłoszenia o przerwaniu prenumery tylko do połowy lub ostatniego dnia miesiąca następującego po zgłoszeniu.

Konto P. K. O. Nr. 143039.